



## Dar Metropolitan Museum of Art dla Zamku na Wawelu

2020-12-10

**Od roku 1977 na Zamku Królewskim na Wawelu eksponowany jest portret królewicza Władysława Zygmunta Wazy, powstały w warsztacie Piotra Pawła Rubensa. Jest on, a właściwie był własnością Metropolitan Museum of Art w Nowym Yorku. W ostatnim tygodniu dyrekcja Zamku otrzymała list od Maxa Holleina, dyrektora MET, w którym zaproponowano, aby obraz stał się własnością zamku wawelskiego.**

W korespondencji skierowanej do dr. hab. Andrzeja Betleja, dyrektora Zamku Królewskiego na Wawelu czytamy: „Chcielibyśmy ofiarować ten obraz w darze Zamkowi Królewskiemu na Wawelu”. Hollein stwierdził, że MET składa Wawelowi tę wyjątkową ofertę, by dzieło mogło stać się własnością Zamku i być na stałe pokazywane publiczności jako obraz jednego z polskich władców. „To znak przyjaźni i współpracy zarówno pomiędzy naszymi muzeami jak i państwami” – podkreślił Hollein. Przyjęcie dzieła oznacza, że pod portretem zwiedzający będą mogli przeczytać: „Dar The Metropolitan of Art 2020” – to prośba, którą Max Hollein skierował również w liście do dyrektora Andrzeja Betleja.

### Na swoim miejscu

– Przyznam się, że nadal nie mogę do końca uwierzyć, bo to znaczące wydarzenie dla polskiego muzealnictwa, zważywszy na rangę (abstrahując od wartości) obiektu – portretu królewskiego, który stanowi kluczowy element ekspozycji reprezentacyjnych komnat Zamku. Wypożyczenie obrazu było sukcesywnie przedłużane według umowy depozytowej oraz dokumentów dotyczących przedłużenia. W bieżącym roku ponownie wystąpiliśmy o przedłużenie. Tym razem jednak w odpowiedzi otrzymaliśmy propozycję przekazania obiektu na własność Zamku. Dziś wysłaliśmy naszą odpowiedź, w której bardzo dziękujemy za tak wspaniałomyślną decyzję, bowiem oczywiście dar przyjmujemy i akceptujemy z wdzięcznością. Kwestie formalno-prawne zostaną załatwione w najbliższym czasie – mówi dr hab. Andrzej Betlej, prof. UJ, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

### Zawiłe losy jednego obrazu

Skąd pewność, że portret królewicza Władysława Zygmunta Wazy (późniejszego króla Polski) nie wyszedł bezpośrednio spod pędzla Rubensa? Zwraca na to uwagę kustosz dr Joanna Winiewicz-Wolska, kierująca „Działem malarstwa Zamku Królewskiego na Wawelu”:

– To najprawdopodobniej powtórzenie warsztatowe portretu, namalowanego w roku 1624, kiedy królewicz, na prośbę swojej ciotki, namiestniczki Niderlandów Izabeli Klary Eugenii, pozował mistrzowi do portretu w jego antwerpskiej pracowni – twierdzi dr Joanna Winiewicz-Wolska. To słynne atelier polski królewicz odwiedził podczas podróży po Europie, wielokrotnie już omawianej w literaturze.

Gdzie zatem jest oryginał? Jak wskazują źródła, został zniszczony podczas pożaru pałacu na Coudenbergu w Brukseli w roku 1731.

„Portret królewicza Władysława Zygmunta Wazy” – już jako własność wawelskiej kolekcji – można podziwiać w Sali pod Ptakami.



**Magiczny  
Kraków**